

124

Kps. 921/47
Nr akt Ds.

Protokół przesłuchania świadka

Dn. 18 sierpnia 1947 r. w Katowicach
Sędzia Okręgowy Sledczy w Katowicach~~Prokurator w Katowicach~~~~z siedzibą w~~w osobie ~~prokuratora~~ sędz. W. Mędleńskiegoz udziałem Protokółanta ¹⁾ Stefana Krawczyka~~z siedzibą w~~ ¹⁾

na mocy art. 20 przep. wpraw. k.p.k. przesłuchiwał niżej wymienionego w charakterze świadka — bez przysięgi ¹⁾. Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania oraz o znaczeniu przysięgi, ~~prokurator~~ odebrał od niego przysięgę na zasadzie art. 254 § 1 pkt. k.p.k. po czym ¹⁾ zeznał on co następuje:

Imię i nazwisko: Jadwiga Siuta

Wiek: 25 lat

Imiona rodziców: Antoni i Jadwiga z d. Hajduk

Miejsce zamieszkania: Nowa Wieś, [REDACTED]

Zajęcie: właśc. sklepu

Karalność: rzekomo niekarana

Stosunek do stron: obca

W obozie koncentracyjnym w Majdoku przebywałam od 17 stycznia 1943 r. do kwietnia 1944 r. W obozie tym zetknęłam się z podejrzan. Brunonem Langerem, Macha Emilią, Isbert Hildegardą i Orłowską Alicją. Wszystkich pod. już w obozie znałam z nazwiska. Odnosnie pod. Langer'a mogę tylko zeznać że raz jeden widziałam jak bił jakiegoś więźnia żyda. Jakiego stanowisko zajmował Langer tego nie wiem. Pod. Macha była dozorczynią w komando ogródki, nie ujemnego o niej powiedzieć niemogę, przeciwnie pod. cieszyła się dobrą opinią wśród więźniarek i więźniów. Miała przezwisko wśród więźniów "Mutti". Pod. podtrzymywała więźniarki na duchu podając wiadomości z radia zagranicznego, mówiła że niebawem to się wszystko skończy, że wy t.j. więźniarki pójdą na wolność a ona do więzienia. Wiadomo mi, że pod. zanosila we własnej teczce chleb więźniom bez interesownie. Wiadomo mi także że pod. wysyłała listy więźniów a nawet paczki z ominięciem cenzury obozowej.

¹⁾ Zbędne ustępy lub wyrazy druku przekreślić.²⁾ W tym miejscu wpisać należy odpowiedź, jakiej udzielił świadek po uprzedzeniu go o prawie odmowy zeznań (art. 104 k.p.k.).

W październiku 1943 r. leżałam na izbie chorych będąc chora na tyfus brzuszy. Obok mnie również leżała chora na tyfus młoda warszawianka, nazwiska już dzisiaj niepamiętam. Pod. Macha z narażeniem się sprowadziła do ciężko chorej warszawienki jej ojca i narzeczonego. Widziałam jak pod. przyniosła pod peleryną bukiet kwiatów dla chorej od narzeczonego. Pod. przeważnie mówiła po polsku. Wiadomo mi, że Oberaufseherin Erich zwracała pod. kilkakrotnie uwagę by Niemówiła po polsku.

Pod. Läscher była dozorczynią i była pomocną Oberaufseherin w czasie apeli. Widziałam osobiście mniej więcej dwa razy w tygodniu jak pod. szalała w czasie apelu. Pod. bowiem chodziła wzdłuż szeregów więźniarek i biła więźniarki bykowcem po klatce piersiowej i twarzy. Pod. przezywała więźniarki bezustannie Polnische Bande. Pod. miała przezwisko Bregida. Wszyscy więźniarki i więźniowie bali się jej.

Pod. Orłowska przyszła do obozu w Majdanku latem 1943 r. Orłowska była dozorczynią w komandzie bralnia. Często widziałam jak Orłowska biła więźniarki batem, mnie kilkakrotnie również pobiła. Pod. przechodząc obok więźniarki uderzyła ją a co najmniej wyzywała. Pod. wyzywała więźniarki Polnische Bande. Widziałam osobiście jak mocno pobiła po twarzy 16 letnią więźniarkę za to jedynie że źle napaliła w piecu.

Santa Jadwiga